



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Życ konkretnością codzienności i tajemnicy"

Czwartek, 19 marca 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Módlmy się dziś za braci i siostry przebywających w więzieniu — oni bardzo cierpią z powodu niepewności tego, co wydarzy się w więzieniu, a także gdy myślą o swoich rodzinach — jak się mają, może ktoś jest chory, może czegoś brakuje... Bądźmy dziś blisko więźniów, którzy bardzo cierpią w tym czasie niepewności i bólu.

Homilia

Ewangelia (Mt 1, 16. 18-21. 24) mówi nam, że Józef był «sprawiedliwy», to znaczy był człowiekiem wiary, żyjącym wiarą. Człowiekiem, którego można wymienić w szeregu wszystkich tych ludzi wiary, których wspominaliśmy dzisiaj w liturgii czytań (por. Hbr 11); tamtych ludzi, którzy przeżywali wiarę jako fundament tego, na co ma się nadzieję, jako rękojmię tego, czego się nie widzi, kiedy dowodu na to też nie widać. Józef jest człowiekiem wiary — dlatego był «sprawiedliwy». Nie tylko dlatego że wierzył, ale także dlatego, że żył tą wiarą. Człowiek «sprawiedliwy». Został wybrany do tego, żeby wychowywać Człowieka, który był prawdziwym człowiekiem, ale który był także Bogiem — potrzebny był człowiek-Bóg do wychowywania takiego Człowieka, ale go nie było. Pan wybrał «sprawiedliwego», człowieka wiary. Człowieka, który umiał

być człowiekiem, a także potrafił rozmawiać z Bogiem, wejść w tajemnicę Boga. Właśnie takie było życie Józefa. Życie swoim zawodem, swoim życiem mężczyzny i wchodzenie w tajemnicę. Człowiek potrafiący rozmawiać z tajemnicą, prowadzić rozmowę z tajemnicą Boga. Nie był marzycielem. Wchodził w tajemnicę. Z taką samą naturalnością, z jaką wykonywał swój zawód, z tą precyzją swojego zawodu — potrafił on skorygować co do milimetra narożnik w drewnie, wiedział, jak to zrobić; potrafił obniżyć o milimetr drewno, powierzchnię drewna. Był sprawiedliwy i był dokładny. Ale był także zdolny wejść w tajemnicę, której nie mógł kontrolować.

Taka jest świętość Józefa — przeżywanie swojego życia, wykonywanie swojego zawodu z dokładnością, z profesjonalizmem; i w jednej chwili wchodzenie w tajemnicę. Kiedy Ewangelia mówi nam o snach Józefa, właśnie to daje nam do zrozumienia — wchodzi w tajemnicę.

Myszę o Kościele dzisiaj, w tę uroczystość św. Józefa. Nasi wierni, nasi biskupi, nasi kapłani, nasi konsekrowani i konsekrowane, papieże — czy potrafią wejść w tajemnicę? Czy też potrzebują działać zgodnie z przepisami, które ich bronią przed tym, czego nie mogą kontrolować? Kiedy Kościół traci możliwość wchodzenia w tajemnicę, traci zdolność adorowania. Modlitwa adoracji jest możliwa tylko wtedy, kiedy wchodzi się w tajemnicę Boga.

Prośmy Pana o łaskę, aby Kościół mógł żyć konkretnością życia codziennego, a także «konkretnością» — w cudzysłowie — tajemnicy. Jeżeli nie jest w stanie tego czynić, będzie Kościołem połowicznie, będzie pobożnym stowarzyszeniem, kierującym się przepisami, jednak bez zmysłu adoracji. Wchodzenie w tajemnicę to nie jest marzenie; wchodzenie w tajemnicę jest właśnie tym — adorowaniem. Wchodzenie w tajemnicę to robienie dziś tego, co będziemy robili w przyszłości, kiedy znajdziemy się w obecności Boga — adorowanie.

Oby Pan dał Kościołowi tę łaskę.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Wszystkich, którzy są daleko, a uczestniczą w Mszy św. za pośrednictwem telewizji, zachęcam do przyjęcia komunii duchowej.

U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię. Niech tak będzie.
